WYDANIE D

NIEDZIELA 10 WRZESIEŃ 1933

ROK II — NR. 249

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ze ŚWIATA — NAJCIEKAWSZE PROCESY — SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Hitler pierwszym „naczelnikiem państwa"

który połączy kompetencje prezydenta państwa i kanclerza

Berlin, 9 września.

Po ferjach letnich **w posiadłości prezydenta Rzeszy Hindenburga** w Neudeck nastąpiło **ożywienie.** Hindenburg, który przez pewien czas trzyma się zdala od aktywnej polityki, **postawił sobie obecnie za zadanie uregulowanie sprawy swojego następstwa** na stanowisku prezydenta.

Chodzą jednak pogłoski, że po Hindenburgu **nie będzie innego prezydenta.** W miejsce prezydenta ma w przyszłości przyjść **„naczelnik państwa"**, który ma mniej-więcej **łączyć w sobie kompetencje** prezydenta **Stanów Zjednoczonych,** to znaczy ma być **prezydentem państwa i kanclerzem** państwa **(a więc szefem gabinetu) w jednej osobie.**

Pierwszym naczelnikiem państwa będzie **niewątpliwie Hitler.** Jest jednak nieprawdopodobne, aby **został on** wybrany **przez plebiscyt.** Oprócz tego są pomysły **utworzenia rady kierownictwa państwem,** czyli gremjum, które ma odpowiadać **Wielkiej Radzie Faszystowskiej** we Włoszech. Rada ta ma być utworzona przez **samego Hindenburga** i rada wybierze naczelnika **państwa.** Nadto rada z pośród siebie wybierze dla siebie **prezydenta,** który obok naczelnika państwa Hitlera **będzie drugą osobistością w państwie.** To stanowisko ma otrzymać **Goering.**

Jak w kołach politycznych twierdzą, Hindenburg miał się **zgodzić na takie uregulowanie sprawy swojego następstwa,** a przedmiotem narad będą tylko **drobne szczegóły** organizacyjne.



Z krajowego konkursu samolotów turystycznych: samoloty, odbywające raja dookoła Polski, na lotnisku w Katowicach.

Austrja wzmacnia ochronę swego pogranicza

Wiedeń, 9 września.

Jak się wasz korespondent dowiaduje, granica austrjacko-bawarska została obstawiona wzmocnionymi posterunkmi żandarmerji. Zostały stworzone również większe oddziały ochotników dla ochrony pogranicza, z którego to korpusu do Klagenfurtu odeszło 250 ludzi a do Villach 100 ludzi.

98 ofiar śmiertelnych śpiączki w Ameryce

Nowy Jork, 9 września.

Epidemja śpiączki w Saint Louis zabrała dotąd **98 ofiar śmiertelnych.** W szpitalach znajduje się **650 osób.** Nadto z rozmaitych stanów donoszą o **nowych** wypadkach **zachorowań oraz** o wypadkach śmierci.

Kompromitujący wypadek Rosenberga

Żydówka-komunistka przyjaciółką filara hitlerowskiego

Bukareszt, 9 września.

„Lupta" przynosi sensacyjną wiadomość z Amsterdamu: czynniki kierownicze Trzeciej Rzeszy zakłopotane mają być srodze kompromitującym wypadkiem, którego bohaterem stał się ostatnio kierownik polityki zagranicznej narodowych socjalistów niemieckich Alfred Rosenberg. Od pewnego czasu przebywał on w jednem z małych miasteczek bawarskich w towarzystwie pięknej młodej kobiety, która, jak stwierdziła policja, była żydówką, komunistką z Rosji. Gdy z polecenia Hitlera aresztowano towarzyszkę Rosenberga, pokazała ona policji kopje całego szeregu dokumentów, kompromitujących Rosenberga i kierownicze czynniki narodowo-socjalistyczne, oświadczając, że oryginały tych aktów znajdują się w ręku G. P. U. w Moskwie. Jeżeli aresztowaną spotka najmniejsza krzywda, dokumenty te zostaną opublikowane przez prasę sowiecką. Ta groźba poskutkowała tak silnie, że niebezpieczną komunistkę uwolniono niezwłocznie i umożliwiono jej powrót do Rosji.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Tragedja obywatela polskiego wydalonego z Niemiec

Dnia 5 bm. w godzinach wieczornych zgłosił się u władz, w Mikołowie, młody mężczyzna prosząc o nocleg i jakiś posiłek. Przy bliższem badaniu osobnika ustalono, iż chodzi w tym wypadku o niejakiego Berthold'a Mayer'a, lat 22, wyznania rzym.-katol., a wydalonego w dniu 4 bm. z Niemiec. M. podaje, iż urodził się w powiecie Łask, w woj. Łódzkim. Mając 2 lata, wyjechał z rodzicami kolonistami niemieckimi do Niemiec, gdzie przebywał bez przerwy, 20 lat i to na podstawie paszportu z którego wynika, iż M. jest obywatelem polskim. Ojciec jego zginął jako żołnierz niemiecki w czasie wojny światowej, matka obumarła go przed czterema laty. Przez dłuższy czas zatrudniony był w pewnej fabryce trykotaży pod Waldenburgiem, skąd przed rokiem został zwolniony. Od tego czasu pozostawał bez wszelkiej, pomocy tamtejszych władz przez co był zmuszony żyć z łaski ludzi. Przed trzyma miesiącami bez podania jakichkolwiek powodów został przez tamtejszą policję aresztowany i odstawiony do więzienia w Waldenburg, gdzie przebył trzy miesiące. Odebrano mu pozatem wszystkie dowody osobiste. Pomimo upływu tak długiego okresu czasu władze, nie doręczyły M. żadnego aktu oskarżenia oraz nie wyjaśniły powodu, dlaczego został aresztowany. Po tym czasie M. odstawiony został pod eskortą do Bytomia, gdzie wręczono mu paszport na przejściu granicznem w Łagiewnikach i wydalono go z granic Niemiec. M. nie posiadając żadnych krewnych, oraz nie znając wogóle języka polskiego, zamierza przeto udać się do swojej rodzinnej miejscowości, gdzie sądzi znaleźć jakąś pomoc. Po przenocowaniu wypuszczono M. na łaskę losu.

Wstrząs ziemi przyczyną katastrofy na kopalni „Richthofen"

Katastrofa w kopani „Richthofen" jest przedmiotem szczegółowych badań Okręg. Urzędu Górn. w Katowicach. Dnia 9 bm. delegaci urzędu górniczego badali jeszcze raz miejsce katastrofy oraz sąsiednie ściany. Wydano zarządzenie wzmocnienia, obudowy ścian.

Wypadek onegdajszy spowodowany był wstrząsem, który był tak silny, że nawet niektóre sąsiednie chodniki zostały zniszczone.

Zgodnie z zarządzeniem władz zarząd kopalni już 9 bm. od samego rana przystąpił do wzmacniania obudowy ścian. Odcinek nawiedziony katastrofą, będzie zdatny do eksploatacji węgla dopiero po wykonaniu odpowiednich robót, mianowicie uzyskania połączeń wentylacyjnych i drugiego zapasowego wejścia, zniszczonego uprzednio. Prawdopodobnie ściana węglowa, doprowadzona będzie do stanu zdatności eksploatacyjnej za miesiąc.

Katastrofa kolejowa w Szopienicach

Kierownik pociągu ranny

Dnia 8 bm. na dworcu północnym stacji kolejowej w Szopienicach wskutek mylnego nastawienia zwrotnicy pociąg towarowy, jadący z Mysłowic w kierunku Szopienic najechał na stojący na torze, próżny pociąg osobowy.

Wskutek zderzenia oba parowozy pociągu towarowego i 3 wagony zostały uszkodzone. Ponadto kierownik pociągu towarowego Szulc z Mysłowic w czasie wyskakiwania z pociągu spadł na tor i doznał okaleczenia obu rąk, prawej nogi i lewego boku. Rannego przewieziono do szpitala gminnego w Szopienicach. Ruch kolejowy nie doznał żadnej przeszkody i odbywał się normalnie. Dochodzenia prowadzą władze kolejowe.

Szajka oszustów w więzieniu

Żywo komentowaną była owego czasu na terenie powiatu Pszczyńskiego sprawa oszukańczego nabierania naiwnych osób przez trzech osobników, podających się za kwestarzy a zbierających składki na budowę klasztora O. O. Franciszkanów w Dukli oraz na odprawianie mszy św. Zdołali oni w ten sposób naciągnąć szereg osób na poważne sumy. W czasie dochodzeń zdołano ująć dwuch wspólników tej szajki w osobach Romana Adamczyka z Dańdówki i Tadeusza Raczyńskiego bez stałego miejsca zamieszkania. Obu osadzono w więzieniu sądowem w Katowicach. Na skutek prowadzonych obserwacji ujęła policja trzeciego i ostatniego członka tej szajki, którym jest niejaki Mieczysław Żołkowski z Klimontowa. Dobrana trójka stanie wkrótce przed sądem. (ok)

Niedziela 10 września 1933	Dziś Mikołaja z Tol. Jutro Prota, Jacka Wschód słońca g. 5 m. 24 Zachód słońca g. 18 m. 28 Długość dnia g. 12 m. 59

KINA:

Katowice: Capitol „Śpiew, całus dziewczyna" i „Rok 1914" Casino „Kraina śmiechu". Coloseum „Pozwólcie nam żyć" i „Zwycięstwo czarnego Dżeka". Palace „Teodozja-Sebastopol". Rialto „Adjutant Jego Wysokości". Union „Lilienka chce się rozwieść". Dębina „Ema" i „Zakładamy antenę".

Król. Huta. Apollo „Ludzie z hotelu" i „Ludzie bez sumienia". Colosseum „Anton Spelec-Ostrostrzelec" i „Niedole emigranta".

Biała: Miejskie „Pozwólcie nam żyć".

Bielsko: Apollo „W służbie śledczej".

RADJO:

Poniedziałek, 11 września 1933 r.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.00 Z Poznania IV zjazdu Zw. Lekarzy Słowiańskich 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Muzyka. 12.33 Komunikat meteorologiczny. 15.08 Komunikat gospodarczy i cedula Giełdy w Katowicach. 15.15 Muzyka. 15.45 Skrzynka pocztowa techniczna. 16.00 Koncert popularny. 17.00 Pogadanka w języku francuskim. 17.15 Recital fortepianowy Ireny Kaszowskiej. 17.50 Arje i pieśń wyk. Tadeusza Laskowskiego. 18.35 Recital śpiewaczy Lucyny Szczepańskiej. 19.10 Wiadomość z pola bitwy pod Wiedniem z dnia 11 września 1683 r. 19.40 Feljeton literacki. „Polska odnaleziona" 19.55 Muzyka poważna. 20.15 Z Morawskiej Ostrawy Uroczysta Akademja ku czci ś. p. Żwirki i inż. Wigury. 21.20 Opera „Hrabina" St. Moniuszki.

Wrocław, Gliwice. 6.00 Gimnastyka i koncert 12.00 Koncert. 13.00 i 14.30 Płyty. 14.05 Sonaty fortepianowe Beethovena. 15.00 Koncert. 18.10 Utwory na flet. 21.20 Koncert.

Morawska Ostrawa. 6.00 Gimnastyka i rozmaitości. 10.10 Koncert. 11.00 Muzyka wiejska 12.35 i 14.50 Koncerty 19.50 Utwory fortepianowe. 20.15 Audycja ku czci kpt. Żwirki i inż. Wigury z Pragi. 21.15 Koncert.

Sport na Śląsku

PRZED DECYDUJĄCEM SPOTKANIEM W ORZESZU.

10 bm. o godz. 15 odbędzie się na boisku SMP w Orzeszu decydujące (trzecie) spotkanie piłkarskie pomiędzy drużynami SMP Bierułtowy — SMP Piotrowice. Spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco, gdyż obydwie drużyny starać się będą wyjść ze spotkania zwycięzko, albowiem zwycięzca tego meczu spotka się w finałowej rozgrywce z SMP Świętochłowice, które wywindowało się znów po trzechletnim okresie słabości w górę i ma szanse na wejście do ligi.

WYSTĘPY SOKOLE GNIAZDA W ZGODZIE przerwane poprzedniej niedzieli odbędą się dziś o godz. 15 popołudniu na nowo otwartem boisku na pl. Kremskiego. W obszernym programie są uwzględnione wszystkie rodzaje i grupy ćwiczeń sokolich.

BEZPŁ. TRENINGI BOKSERSKIE W RYBNIKU.

Donosiliśmy, że p. Kolonko Hieronim, członek Tow. Gimn. „Sokół" w Rybniku odbył w Poznaniu kurs instruktorski w boksie, który ukończył, otrzymując dyplom na instruktora. Wiadomościami, nabytemi w Poznaniu, chce się obecnie podzielić z amatorami sportu bokserskiego. W tym celu urządza w Rybniku z ramienia Tow. Gimn. „Sokół" w czasie od 15 września do 15 października br. bezpłatny trening dla wszystkich stowarzyszonych i niestowarzyszonych w ćwiczni Państwowego Gimnazjum w Rybniku we wtorki i piątki punktualnie w godzinach od 6.30 do 9-tej wieczorem. Do treningu zgłosić się mogą nowicjusze i zawodnicy. Każdy winien przynieść buciki i strój ćwiczebny. Bliższych informacyj udziela prezes „Sokoła" p. Knapczyk.

„ZLOT SOKOLSTWA OKRĘGU IV W BRZOZOWICACH

1 października br. przeprowadza Sokolstwo Okręgu IV Dzielnicy Śląskiej swój XI Zlot na nowoogrodzonem boisku w Brzozowicach pow. Świętochłowicki. Zlot ten połączony będzie z uroczystością 15-to lecia założenia gniazda w Brzozowicach. Program jest następujący: godz. 7—8 próby ćwiczeń druhów oraz młodzieży. godz. 8.30 zbiórka Sokolstwa i gości na boisku, poczem wymarsz na nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Kamieniu, godz. 12.00 — 13.30 przerwa obiadowa, godz. 13.35 zbiórka w ogrodzie p. Slusarka i wymarsz na boisko. ogdz. 14.00 zawody piłki nożnej o mistrzostwo KS „Fortuna" Brzozowice — KS. „Strzelec" Szarlej, godz. 15.30 występy drużyn sokolich: a) ćwiczenia młodzieży męskiej, b) sztafeta olimpijska, e) ciągnienie liny, f) ćwiczenia wolne druhów. Na zakończenie zlotu piramidy przy świetle bengalskiem i wspólne odśpiewanie „Hej Polska nie zginęła nie". Wieczorem rozdawanie nagród i zabawa taneczna w sali p. Ślusarka.

Pod kołami samochodu

Onegdaj najechany został w Goczałkowicach przez auto osobowe Śl 2815, niejaki Antoni Smolka, który zatrudniony był przy pracach asfaltowych na szosie S odniósł poważniejsze kontuzje na ciele oraz poparzony został wrzącym asfaltem. Odstawiono go do szpitala Joanitów w Pszczynie. Winę wypadku dotychczas nie ustalono.

Pożyczka narodowa na Śląsku

W dn. 9 bm. odbył się szereg konferencyj naczelników wydziałów oraz urzędników Śl. Urz. Woj., na których omawiano sprawę t. zw. pożyczki narodowej oraz ustalono wytyczne akcji subskrypcyjnej wśród urzędników. Komisarzem dla spraw pożyczki narodowej jest dr. Schönowitz, urzędnik Wydz. Samorz. Śl. Urzędu Woj.

Kradli, co wpadło im pod ręce

Pod zarzutem włamania do mieszkania Miki Oskara w Siemianowicach (ul. Damrota 2) dokonanego w nocy na 2 lipca br. i kradzieży materjału na ubranie, oraz włamania do kiosku Michnika Piotra i kradzieży materjału na ubranie z okna wystawowego kupca Heilborna Hermana w Siemianowicach, przytrzymano Bogdańskiego Pawła, kilkakrotnie karanego za różne kradzieże, Karkoszkę Fryderyka, również kilkakrotnie karanego za kradzieże i Pyrka Jana, wszyscy z Siemianowic. Skradziony towar sprawcom odebrano i zwrócono poszkodowanym. Ponadto w toku dochodzeń udowodniono Bogdańskiemu włamanie do restauracji Wietrzyka Andrzeja w Siemianowicach. Karkoszkę i Bogdańskiego, jako notorycznych włamywaczy przekazano wraz z doniesieniem władzom sądowym w Katowicach.

Fatalny upadek z roweru

Dnia 7 bm. znaleziono na ulicy w Nowej Wsi, pewnego mężczyznę w stanie nieprzytomnym. Rannego odstawiono natychmiast do szpitala hutniczego w Nowej Wsi, gdzie na drugi dzień zmarł. Ustalono, iż chodzi w tym wypadku o niejakiego Augustyna Dudę lat 48 zamieszkałego w Paulowach. Ustalono pozatem, iż D. poniósł śmierć na skutek złamania podstawy czaszki, którego doznał spadając z roweru.

Uwaga pp. piekarze

Magistrat m. Katowic przypomina pp. piekarzom powtórnie, że cena chleba żytniego 65 proc. w mieście i powiecie Katowic wynosi 30 groszy za 1 kg. i musi być bezwzględnie dotrzymywana.

W najbliższych dniach przeprowadzona zostanie kontrola cen chleba i w razie stwierdzenia pobierania cen wyższych od ceny uchwalonej, Magistrat przeciwko winnym zastosuje wszelkie stojące mu do dyspozycji środki przymusowe.

Skargi urzędników Sp. Akc. Godula

Pracownicy zakładów, należących do Goduli Sp. Akc., z siedzibą w Chebziu, otrzymali pobory za lipiec ze znacznem opóźnieniem, bo pod koniec sierpnia br. Pobory za sierpień nie zostały do dziś dnia wypłacone, ani też nie udzielono pracownikom jakiejkolwiek zaliczki.

Zarząd Goduli Sp. Akc., w skład którego wchodzi 3 dyrektorów, a mianowicie pp. Jungels, Tlach i Dr. Goroll, powinien w tym wypadku dołożyć wszelkich starań, aby tego rodzaju opóźnienie w wypłacaniu poborów na przyszłość już nie miało miejsca. Ogół pracowników nie posiada bowiem w dzisiejszych warunkach i przy tak skromnych poborach jakichkolwiek rezerw, z którychby mógł czerpać.

Niemcy wyraźnie dążą do wojny

Ostry artykuł pisma angielskiego przeciw akcji rewizjonistycznej

Z Londynu donoszą:

W znamiennym artykule redakcyjnym „Manchester Guardian" omawia **korzystny zwrót** w stanowisku Anglji **w stosunku do Francji** na skutek kursu polityki zarówno zewnętrznej, jak i wewnętrznej Hitlera, **podkreślając**, że w obecnej sytuacji politycznej Europy wszelka akcja **rewizjonistyczna** byłaby absurdem, szczególnie jeżeli **chodzi** o **Niemcy. Niktby dziś nie śmiał** — pisze „Guardian" — **oddać Polaków z korytarza pod zwierzchnictwo Niemiec** po doświadczeniach, jakie **wycierpiały mniejszości niemieckie pod rządami Nazi.** Jedynym sposobem odzyskania pokoju jest **izolowanie Niemiec, jedynego państwa w Europie, które dąży do wojny.** W ogólnem dążeniu do zapewnienia tego pokoju, które przedewszystkiem jest wykładnikiem polityki obecnej Francji, jedynie **Włochy pozostają wielkością niewiadomą.**

Zestrzelenie polskiego samolotu

przez sowiecką straż graniczną

W czasie lotu okrężnego dokoła Polski, jeden z polskich samolotów został zestrzelony przez sowiecką straż graniczną w pobliżu strażnicy sowieckiej Marzeckin. Samolot polski zabłądził wskutek uszkodzenia busoli. Krążył przez pewien czas nad granicą, widocznie szukając miejsca do lądowania. **Straż sowiecka, widząc krążący samolot, dała do niego szereg strzałów.** Samolot zestrzelony spadł na ziemię w odległości **100 metrów od granicy polskiej.** Natychmiast po wypadku zawiadomiono **dowództwo KOP-u** oraz starostwo powiatu **wołożyńskiego.**

W piątek odbyło się posiedzenie komisji granicznej, w której wzięli udział ze strony polskiej zastępca starosty powiatu wołożyńskiego i dowódca **bataljonu KOP.** Prawdopodobnie już niedługo **lotnicy Tadeusz Tyrała i Bronisław Włodarczyk** będą wydani władzom polskim wraz z uszkodzonym **samolotem,** który w dalszym ciągu **leży na miejscu wypadku.**

Pilot Tadeusz Tyrała ma przestrzeloną rękę, bez **naruszenia kości. Rana jego jest lekka.** Obaj lotnicy odnieśli lekkie obrażenia w czasie upadku. Stwierdzono również, że silnik samolotu **został przestrzelony.**

Radca sądowy

powędrował do więzienia

Ze Stuttgartu donoszą:

Radca sądu krajowego w Rottweil, nazwiskiem Fischer, **został aresztowany i osadzony w „więzieniu ochronnem“,** ponieważ **wzbraniał** się w budynku sądowym **pozdrawiać swoich przełożonych przez podniesienie ręki** na sposób faszystowski.

Kobiecy „batalion śmierci“

na Kubie

Jak donoszą z Hawany rząd rewolucyjny na Kubie zdołał — jak dotąd — **utrzymać w karbach ruch komunistyczny. Juncie nie rokują** długotrwałego istnienia. Spodziewają się, że na skutek wpływów amerykańskich dotychczasowy **prezydent de Cespedes zostanie przywrócony do urzędu.** Jednak na całej Kubie panuje wielkie oburzenie przeciwko **Amerykanom,** które jeszcze bardziej **rozdmuchują kobiety kubańskie.** Stworzyły one **kobiecy „batalion śmierci“** i złożyły przysięgę, że **zastrzelą każdego żołnierza amerykańskiego, który stanie na ziemi kubańskiej.**

Niezwykła transmisja radjowa z Moskwy

Aresztowanie szefa zbożowego przed mikrofonem

Z Londynu donoszą:

W piatek wieczorem słuchacze transmisji radjowej z Moskwy byli uczestnikami dramatycznego wypadku, który rzuca jaskrawe światło na stosunki panujące w Rosji sowieckiej. Moskiewska stacja radjowa transmitowała z Rostowa nad Donem mowę szefa zbożowego Perkina, pod którego zarządem znajdują się państwowe obszary rolne w okręgu rostowskim. Perkin przemawiał na zgromadzeniu delegatów do włościańskiego Kolchozu. Usłyszano, że na sali zebrania powstało wielkie zaniepokojenie, a w pewnej chwili usłyszano ostry głos: „W imieniu G. P. U., towarzyszu Perkin, jesteście aresztowani!“ Perkin przerwał natychmiast swoją mowę a wśród wielkiego, słyszalnego zaniepokojenia zebranych, zbliżył się do mikrofonu funkcjonarjusz G. P. U. i oświadczył zebranym: „Szef urzędu zbożowego Perkin, nie oddał w całości zbiorów rządowi. Mamy dlatego polecenie aresztować go na sali. Zostaje on złożony ze swego urzędu. O jego dalszym losie postanowi sąd“. Po odprowadzeniu Perkina, delegaci włościańscy Kolchozu wybrali natychmiast nowego przewodniczącego, który jednak ani słowem nie wspomniał o dopiero co zaszłym wypadku. Wszystko to słyszało się dokładnie, ponieważ w czasie aresztowania zapomniano wyłączyć mikrofon.

Z przeszłości miasta Pszczyny

I.

Dzieje początków powstania **osady i późniejszego miasta Pszczyny toną,** jak historja wielu najstarszych osad śląskich, **w mrokach średniowiecza.** Przypuszcza się tylko, że założycielem osady był **niejaki Pszczynka.**

Pierwszą wzmiankę o Pszczynie spotykamy w pewnym dokumencie księcia **Przemysława Raciborskiego,** z dnia 2-go marca 1303 r. Ponieważ w dokumencie tym jako świadek figuruje m. in. niejaki **Weicław** jako burgrabia pszczyński, dowodziłoby to, że w Pszczynie istniał w tym czasie **warowny zamek,** musiał to jednak być tylko jeden z owych w tych czasach licznych **zameczków,** zbudowanych z drzewa i otoczonych zamiast murem **jedynie palisadą i szerokim rowem,** napełnionym wodą.

Nie wiadomo również, czy **Pszczyna** była kiedykolwiek warownem miastem w pojęciu jakie mamy o fortecy w każdym razie **nie była kasztelanją,** tj. nie posiadała obronnego zamku jako siedziby kasztelana. Niektórzy badacze przeszłości Śląska twierdzą natomiast że Pszczyna uchodziła w średniowieczu za **miasto warowne** niższego rzędu to znaczy, że wprawdzie miasto było **otoczone murami,** lecz brakowało mu innych fortyfikacji, **jak naprzykł. baszt,** któreby dopiero miastu nadawały **charakter twierdzy.** Dr. Zivier w swej „Historji Księstwa Pszczyńskiego“ pisze w tym przedmiocie m. in., wychodząc z założenia że w Pszczynie już od najdawniejszych czasów istniał warowny zamek.

„Tak zamek jak i miasto **były ufortyfikowane** i zewsząd otoczone fosami (głębokiemi rowami) które dotąd się utrzymały. W najdawniejszych czasach rowy **te musiały być znacznie szersze i głębsze, tak,** że utrudniały dostęp do miasta. Oprócz tego dookoła były usypane **wały** i całe miasto otoczone było **palisadą z drzewa,** którą w 16-tym wieku zwano **„Parchen“.**

Wyraz „parchen“, użyty przez Ziviera, przypomina żywo nasz polski **„parkan“,** z czegoby wynikało, że w 16-tym wieku Pszczyna była tylko palisadami czyli niejako parkanem otoczona, choć ten niby „parkan“ musiał być bardzo mocny, gdyż palisady budowano zwykle z grubych, dębowych kłód i bali. Na dowód istnienia niegdyś fortyfikacji przytacza Zivier dalej fakt, że jeszcze do roku 1847 z południowej strony pałacu książęcego można było widzieć **stary mur obronnego wału,** zaopatrzonego w strzelnice. Taksamo Lux w swych „Mitteilungen itd.“ zaznacza, że Pszczyna otoczona była murem a w niemieckiej encyklopedji Zedlera tom 28 na str. 809 znajduje się wzmianka, że „ w r. 1578 książęta i stany śląskie postanowiły umocnić Pszczynę jako miasto graniczne przeciw Polsce“. Z tej wzmianki wynikałoby, że Pszczyna aż do r. 1578 nie była miastem warownem we właściwem tego słowa znaczeniu, lecz i później niem nie była.



Stara uliczka w Pszczynie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



228)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później książę Sułkowski napadł z 40 ludźmi na Klimczoka i uwięził go w lochu swego zamku, gdzie Klimczok przechodził straszne męczarnie. Książę Sułkowski zamierzał więźnia utopić. Członkowie bandy Klimczoka wysłali jednego z nich na zwiady do Bielska. W jaskini zbójców oczekuje Klementyna na powrót swego narzeczonego. Do zbójców przybyła także matka Brygida, która opowiedziała im, w jaki sposób schwytano Klimczoka i jak cudem uniknęła śmierci w płomieniach jej domu, który kazał podpalić książę Sułkowski. Zbójcy układając plan wyratowania Klimczoka, postanowili wybudować podziemny ganek do pałacu księcia Sułkowskiego. Zbójcy w ostatniej chwili wydobyli Klimczoka z napełnionego wodą lochu.

• • •

— Jesteśmy zgubieni! — zawołał doktór. — Zanim przejdziemy małą przestrzeń drogi, fala nas zaleje.

Kilku zbójców radziło wyłom zastawić kamieniami. Rada ta jednak okazała się niewykonalną. Kamienie pod naciskiem wody musiały wypaść, a po upływie kilku minut byłaby fala przełamała i uniosła tamę.

Jeszcze rozważano, w jaki sposób możnaby najlepiej zapobiec nowemu niebezpieczeństwu i już zwątpienie zaczęło ogarniać zbójców, gdy nagle zaszła nowa niespodzianka. Plusk i szum wody ustał, strumień przelewający się przez otwór zaczął się ścieśniać, a gdy w kilka minut później wśród wielkiej radości badano przyczynę tego zjawiska, zauważono, że w basenie poziom wody powoli, lecz stale opadał.

— A ten łajdak! — zawołał doktór. — Teraz zamknął upust, który z podziemnym lochem jest połączony i otworzył równocześnie kanał, odprowadzający wodę. Jest on przekonany, że swój haniebny cel osięgnął, i że Klimczok nie żyje. No, niech szuka nieboszczyka. Hahaha!

— Mam nadzieję, — dorzucił Jan Helmfeld — że Klimczok udowodni mu wkrótce dobitnie, że jeszcze nie umarł.

— Życzę sobie tego, przyjaciele! — zaśmiał się Klimczok, któremu przeświadczenie o swem ocaleniu i nadzieja bliskiego zobaczenia Klementyny nowych sił dodawały. — A teraz spieszmy się! Chciałbym jaknajprędzej przywitać się z moją ukochaną Klementyną. Pewnie się bardzo ucieszy!

Anusia, która do końca pozostała przy pracy ratunkowej, płacząc i śmiejąc się na przemiany, pobiegła naprzód. Chciała ona pierwsza zwiastować Klementynie radosną nowinę. Zbójcy postępowali za nią. I oni biegli rączym krokiem naprzód. Droga powrotna nie zajęła tyle czasu, jak pierwsza w kierunku więzienia Klimczoka. Czasami tylko wypoczywano na chwilę, gdy Klimczok z powodu ciągłego jeszcze osłabienia dalej iść nie mógł.

Podczas tych przystanków opowiadał Klimczok swym przyjaciołom dokładnie, co ostatniemi czasy musiał wycierpieć. Prawie na połowie drogi wyszła im stara Brygida naprzeciw. Wysłała ją Klementyna, bo niepokoiła się wskutek braku wiadomości o ukochanym. Staruszka również nie posiadała się z radości, gdy zobaczyła Klimczoka żywego, choć bardzo zmizerowanego.

Minęły już prawie dwie godziny od czasu, gdy Klimczoka wydobyto z toni, która miała stać się jego grobem. Wreszcie zbliżano się do jaskini. O niskie ściany podziemnego ganku odbijały się głośnem echem radosne okrzyki zbójców na znak, że ich trudy nie były daremne, i że ukochany naczelnik wracał do jaskini. Okrzyki te jednak pozostawały bez odpowiedzi. Nie spełniła się nadzieja, że Klementyna wybiegnie na powitanie ukochanego. Może nadmiar szczęścia przykuł księżniczkę do miejsca. Za kilka minut musiało się wszystko wyjaśnić.

mona Lubara i cieszyli się niesłychanie z „genjalnego dowcipu", na jaki hrabia znów sobie pozwalał. Ludzie przyzwyczaili się już po części do tego, że hrabiowie i wielcy panowie w ogólności mogą sobie pozwalać na wiele rzeczy, które zwykłym śmiertelnikom są zakazane. Tak więc i w tym przypadku służba hotelowa uważała gwałt popełniony przez Lubara za „niewinny żart". Wykradziona dziewczyna przecież niczem więcej nie była, jak wędrowną akrobatką. Taka dziewczyna powinna poczytywać sobie za zaszczyt, jeżeli wielkim panom

Szymonowi Lubarowi za genjalny dowcip, albo też robiono sobie ciche uwagi z powodu wdzięków pięknej dzieweczki.

— Jaka ona smukła i wiotka! — mruknął hrabia Elmenau.

— A przytem dobrze zbudowana! — dorzucił z chichotem baron Czaslau.

Florka tak była zmieszana, że nie wiedziała, co powiedzieć i gdzie się podziać. W oczach jej, które błagalnie przesuwała z jednego kawalera na drugiego, szkliły się łzy, jak wielkie perły. W całej jej postawie malowała się prośba o litość. Lecz rozpustnikom chodziło tylko o zabawę. Baron Steinach z uśmiechem na ustach kazał kelnerowi przynieść przegranego szampana. Zanosiło się na ucztę nielada. Zjawił się też wkrótce muzykant, który miał grać na fortepianie.

— No, kochana Florko, — przemówił Szymon Lubar do dziewczyny, — a teraz pokaż nam, co potrafisz! Masz nam zatańczyć, jak dotąd nigdy jeszcze nie tańczyłaś! Jesteśmy w zamkniętem kółku. Nie potrzebujesz więc krępować się wcale.

Lubar zbliżył się do dziewczęcia, objął ją w pół i pożądliwie głaskał ją po plecach i ramionach.

Florka cofnęła się.

— Ja tu nie mogę i nie chcę tańczyć, panie hrabio, — powiedziała ze łzami w oczach. — Puść mnie pan, muszę iść do domu!

Kawalerowie śmiali się, lecz wciąż cisnęli się natarczywie do dziewczęcia.



Bo czego żądali od niej ci panowie?...

Zbójcy stanęli u wejścia do jaskini. Klimczok wyszedł najpierwszy z ganku. Jednak Klementyny w jaskini nie zobaczył. Może udała się księżniczka do sąsiedniej groty? I tam zajrzał Klimczok. Co to miało znaczyć? Z okrzykiem zgrozy rzucił się Klimczok wstecz. Niemniej też przelękła się reszta zbójców, gdy idąc śladem naczelnika, weszła do jaskini.

CXV

Florka rzeczywiście omal nie zemdlała ze strachu, gdy najęci przez Szymona Lubara oprawcy pojmali dziewczynę, i zanieśli ją do krótego powozu, który stał w pobliżu. W powozie czekał na Florkę Szymon Lubar. Jeden z drabów usiadł obok Lubara, aby Florkę powstrzymać od ucieczki, gdyby dziewczyna próbowała się wymknąć. Konie cwałem ruszyły z miejsca.

Gdy Florka jako tako ochłonęła z pierwszego przestrachu, przekonała się, że była w obszernym, jasno oświetlonym pokoju hotelowym. Ten sam drab, który siedział w powozie, zaniósł Florkę po schodach do pokoju. Dziewczyna wciąż jeszcze była zawinięta w płótno i podobną do wielkiego pakietu. Portjer i kelnerzy ze znaczącym uśmiechem spoglądali za drabem i za Szymonem Lubarem.

Byli oni wtajemniczeni przez Szypodobały się jej wdzięki i jeżeli panowie chcieli się z nią zabawić.

W pokoju, do którego zaniesiono Florkę, stał stół wspaniale zastawiony i przygotowany do uczty. Wkoło niego zasiedli przyjaciele Lubara i bawili się ochoczo. Z przybyciem Lubara zerwali się z miejsc z wielkim hałasem. Ze wszystkich stron otoczyli młodą dziewczynę, z której Lubar zdjął okrycie.

Biesiadnicy ciekawie przypatrywali się nadobnej dziewczynie, ubranej w lekką, muślinową sukienkę, jak pstremu motylowi, który codopiero zrzucił z siebie skorupę szarej poczwarki. Florka wciąż drżała ze strachu. Odrazu poznała hrabiego i jego przyjaciół. Nic nie pomagało, choć Szymon Lubar starał się dziewczynę uspokoić, zapewniając, że nic złego jej się nie stanie. Bo czego żądali od niej panowie? Dlaczego spoglądali na nią pożądliwem okiem?

Nagle Florka zawstydziła się swej lekkiej, przejrzystej sukienki. Chcąc wdzięki swoje ukryć przed natarczywym wzrokiem panów, skrzyżowała ramiona na piersiach. W takiej postawie przedstawiała niewymownie wdzięczny widok, zdolny wzruszyć serce każdego uczciwego człowieka. Nic podobnego nie znać było po obecnych panach. Wyrażono tylko uznanie

Szymon Lubar starał się ją dalej uspokoić.

— Nie rób głupstw, malutka! Nie żądamy od ciebie niczego za darmo. Babka twoja zgadza się na wszystko. Rozmówiłem się z nią i przyrzekłem, że dam ci piękny prezent, jeżeli będziesz grzeczna. Jutro rano, gdy będziesz wracała do domu, dostaniesz odemnie, co przyrzekłem.

Florka spoglądała na Lubara wielkiemi, wystraszonemi oczyma.

— Jutro rano? Ja tu nie pozostanę ani dziesięciu minut, panie hrabio! Ja muszę iść do domu natychmiast.

Dziewczęciu tchu zaczęło brakować pod natarczywym wzrokiem mężczyzn, którzy najchętniej byliby ją pozbawili ubrania. Kilku kawalerów było tak bezczelnych, że bez ceremonji dotykali się jej ciała.

Florka wybuchnęła płaczem i rzuciła się ku drzwiom. Lecz Szymon Lubar zastąpił jej drogę. Na twarzy jego nie malowała się już uprzejmość, tylko groźba.

— Tak łatwo nam się nie wymkniesz! — zawołał. — Czy myślisz, że babce twojej dałem pieniądze za darmo? Przyszłaś do nas i będziesz tańcowała! Masz do wyboru: albo nam zatańczysz, albo... dostaniesz cięgi!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dodatek niedzielny »7 Groszy«

Rok II | Niedziela, dnia 10 września 1933 r. | Nr. 249

Przepowiednie astrologiczne

(dla urodz. od 11—18 września).

Urodzeni **11 września** narażeni są na rozliczne niebezpieczeństwa, powinni się strzedz ryzykownych przedsięwzięć. Rodzący się 11 września dorabiają się zamożności. — **Urodzeni 12 września** mają zamiłowanie do podróży, powinni być ostróżni przy zawieraniu stosunków miłosnych i związków małżeńskich. Rodzący się 12 września podlegają takim samym wpływom planetarnym i narażani będą na niebezpieczeństwa. — **Urodzeni 13 września** doświadczą w swem życiu wiele zmian życiowych dobrych i niepomyślnych, lecz jakiekolwiek przeciwności pokonają, majątku się nie dorobią, ale nędzy też nie zaznają. Rodzący się 13 września przebiją się przez życie i będą z losu zadowoleni. — **Urodzeni 14 września** doczekają się w życiu licznych odznaczeń, będą mieli wiele zmian w pożyciu rodzinnem. Rodzący się 14 września będą domatorami t. j. przywiązani do miejsca urodzenia, lecz w miłości doznają licznych zawodów. — **Urodzeni 15 września** niech będą ostróżni w pożyciu małżeńskiem i rodzinnem, bo mają wielu podstępnych przyjaciół, jednakowoż swą ostróżnością w postępowaniu niweczą szkodliwe dla siebie zakusy osób postronnych. Rodzący się 15 wrześ. będą zmieniali często miejsce zamieszkania lecz mimo swej mądrości i obrotności porobią liche doświadczenia w miłości. — **Urodzeni 16 września** są narażeni na niebezpieczeństwa, przeto powinni być bardzo ostróżni. Rodzący się 16 września będą ulegać takim samym wpływom astralnym i powinni się wystrzegać karkołomnych ćwiczeń sportowych. — **Urodzeni 17 września** mają wielu przyjaciół prawdziwych, lecz więcej fałszywych i cieszą się ogólnem powodzeniem. Rodzący się 17 września będą zakochani w sporcie i będą mieli powodzenie w miłostkach.

Prognoza wpływów kosmicznych na ziemię i ludzi na czas od 11 do 18 IX b. r.

Poniedziałek 11 września będzie dniem krytycznym pierwszego rzędu, nażeżony katastrofami pożarowemi, komunikacyjnemi i atmosferycznemi. W górnictwie i lotnictwie zajda liczne wypadki nieszczęśliwe z wynikiem śmiertelnym. — **Wtorek 12 środa 13, czwartek 14, września** będą dniami krytycznemi i niepomyślnemi przy zawieraniu małżeństw i dla spraw politycznych. — **Piątek 15 września i sobota 16 września** znajdują się pod wpływami ujemnemi; pogoda zmienna i niestała; są dniami nieszczególnemi dla zakładania nowych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. — **Niedziela 17 września** — pogoda słoneczna dzień dobry dla zawodów sportowych, wycieczek i zabaw.

Suszenie grzybów.

Zaprawione (marynowane) w słojach grzyby często zawodzą, ponieważ bardzo łatwo fermentują i psują się, a spożycie ich może spowodować ciężkie zachorzenia. Najpewniejszy sposób zachowania grzybów na zapas zimowy jest **suszenie**. Do suszenia wybiera się jedynie grzyby młode, zdrowe, jędrne, nie nagryzione przez robaki i ślimaki. Grzyby borwowki (prawoki, kozaki i brzozoki) najlepiej nadają się do suszenia na potrawę, a do sosów i zup: zajączki, szampinjony, kurki zielonki i rydze.

Grzyby suszyć trzeba na ciepłem, wolnem powietrzu, nawiązane na białej nitce lub pokładzione na suszarkach. Mniejsze ilości można porozkładać na białym papierze lub czystych deskach. Po wypieku chleba w piecu gorącym grzyby również się ususzą. Starannie przygotowanych grzybów nie należy płukać we wodzie. Należy je obrać pokrajać w dość grube kawałki, suszyć zrazu w większem cieple, a dosuszać w mniejszem. Z razu przesuszać je tylko cokolwiek, odstawiać je na noc do ciepłej śpiżarni, nakrywszy gęstą osłoną przed muchami, potem znów trochę podsuszyć aż całkiem stracą wszelką wilgoć choć nie powinny zmienić barwy. Przechowywać je najlepiej we woreczkach. Gdyby znów zwilżały przesuszyć je znowu ostrożnie, bo mogłyby ulec spleśnieniu lub stęchliźnie. Na wsi przechowywać grzyby na górze przez którą przechodzi komin, stale ogrzewany od pieca.

Przed użyciem grzyby szybko obmyć i zamoczyć w zimnej, czystej wodzie na 12 godzin w której też następnie się gotują. Przez moczenie tkanki zasuszone się znów otwierają z tego więc powodu nie należy wody wylewać, w której się moczyły.

Chore zęby - to chory żołądek

Jeżeli która z chorób zasługuje na miano nagminnej to jest nią napewno **próchnienia zębów.** Wszak w niektórych okolicach cierpi na nią 99% młodzieży szkolnej, jak to stwierdził znakomity lekarz dr. K. Rose. Badał on również zęby poborowych i wśród zbadanych 5.000 stwierdził, że tylko 5% posiadało zdrowe zęby.

Siła i rozwój człowieka nie zależy bynajmniej od ilości zjedzonych pokarmów, ale od ilości strawionego. Przysłowie ludowe wszak mówi: **„Kto dobrze żuje, ten dobrze trawi"** bo tylko prawidłowo żując zdrowemi zębami może organizm wydzielić dostateczną ilość zdatnej do trawienia śliny, a tylko pokarmy dobrze wymieszane ze śliną mogą być należycie strawione. Niestrawione zaś pokarmy wywołują w żołądku i jelitach nieprawidłowe fermentacje, a co za tem idzie powodują choroby tych narządów.

O zdrowe zęby należy dbać niemal od urodzenia. Podstawą rozwoju zębów jest troskliwa ich opieka od okresu ząbkowania dziecka. Pozornie zdawało by się, że zęby mleczne które przecie w dziecinnym jeszcze wieku wypadają nie mogą stanowić o zdrowiu zębów człowieka dorosłego. Tak nie jest. Zęby mleczne przygotowują szczękę i mięśnie (dziąsła) dla zębów stałych i jakie będzie to przygotowanie, takie też będą zęby zostające w szczęce na życie całe.

Jest to fakt stwierdzony cyframi, że z rozwojem wygód życiowych zęby coraz bardziej się psują, lecz człowiek cywilizowany powinien, a nawet musi pilnie baczyć na najnowsze zdobycze wiedzy i swą jamę ustną, troskliwie pielęgnować: w dzień rano i wieczorem czyścić starannie zęby pastą, a codzień rano płukać jamę ustną eliksirem. Stałe używanie pasty lub mydełka i eliksiru dopiero może uchronić zęby od tej plagi ludzkości jaką jest **próchnica zębów.**

Wiadomo, że w szczelinach pomiędzy zębami i na ich powierzchni żującej pozostają resztki pokarmów. Pod działaniem drobnoustrojów, wywołujących fermentację pozostały cukier i krochmal przechodzą w kwasy organiczne, które wyciągają z emalji zębowej sole wapienne. W taką odwapnioną tkankę wnikają grzybki, powodujące gnicie, niszczące tkankę. W powstałem wgłębieniu zatrzymują się tem łatwiej resztki pokarmów, które się dalej rozkładają, rozpuszczają coraz bardziej emalję zęba. A gdy próchnica dotrze do miazgi zęba rozpoczyna się ów znany ból zęba. Bóle te trwają krótko, stopniowo jednak przechodzą w ataki coraz dłuższe. Jest to już **zapalenie miazgi.** Gdy bakterje przenikają dalej, dochodzi do **zapalenia okostnej.** Ząb wydaje się dłuższy, zjawiają się bóle pulsujące i świdrujące. Naokoło zęba zbiera się ropa — wtedy dopiero zwykle idziemy do dentysty „rwać".

Próchnica jest chorobą znaną dziś każdemu. Dziś prawie wszyscy na ten „ból zęba" chorują. A nie jest trudno uchronić się od tego. Matki dzieciom od lat najmłodszych winny wpajać przyzwyczajenie do mycia zębów. Szczoteczka, i eliksir winny być nietylko w każdym domu, lecz każdy, kto ma i chce zachować zdrowe zęby, winien je mieć z sobą w każdej okazji.

Bo nietylko aby mieć piękne białe zęby, ale przedewszystkiem, by je mieć zdrowe, by być zdrowym, trzeba dbać o hygjenę jamy ustnej.

Ustrzeże to od wielu, wielu chorób

Dr. F. M.

Czy - i jakie chować gołębie

W Polsce mamy oprócz własnego materjału, dość liczny materjał zagraniczny.

Spotyka się u nas wielu hodowców, którzy utrzymują gołębie jedynie dla przyjemności, a nie w celu przemysłowym, by ciągnąć z hodowli zysk, jak to czynią hodowcy zagraniczni.

Tak nasze jak i obce rasy wyróżniają się niezwykłą płodnością i nadzwyczaj szybkiem wyrastaniem, gdyż młodziki nadają się do jedzenia już po 5 tygodniach życia.

Wśród spotykanych u nas zagranicznych gołębi opasowych największym jest gołąb rzymski, pochodzący z Włoch, którego najpiękniejsze okazy wychodowane we Francji i stąd powstały dwie jego odmiany: **rzymski włoski i rzymski paryski.** Znany jest w różnem upierzeniu, bardzo ciężki do lotu, przytem bardzo płodny i troskliwie wychowuje pisklęta.

Dziś rozpowszechniony jest u nas gołąb opasowy **skowronek koburski.** Jak sama nazwa wskazuje, podobny swem niezwykłem upierzeniem do skowronka. Bardzo płodny, łatwy do chowu i miły z wyglądu; pochodzi z Saksonji.

Tej samej wielkości, posiadający te same zalety jednak o upierzeniu jaśniejszem, jest gołąb **skowronek norymberski z Bawarji,** u nas dobrze znany i rozpowszechniony.

Odrębną grupę tworzą zagraniczne gołębie opasowe kurowate, albo **kuraki.** Wyróżniają się one wybitnie z pośród innych gołębi swoją niezwykle oryginalną budową, oraz niezwykłemi ruchami. Naogół są one krępe, mięsiste ciężkie z krótkiem skrzydłami, krótkim, przeważnie ku gorze zadartym ogonem i puszystem podogoniem (zadem).

Z odmiany gołębi kuraków są najwięcej znane następujące rasy: **maltańskie, florentyńskie, modeńskie i austrjackie.**

Możnaby zaliczyć do tej grupy i gołębie opasowe **strassery**, pochodzące z Moraw, które stanowią poniekąd typ pośredni między właściwemi „kurakami" i gołębiem polnym. Ze wszystkich zagranicznych ras jest ten gołąb u nas najwięcej rozpowszeniony, ma bardzo licznych zowlenników

Z hodowanych u nas gołębi nadają się jeszcze do opasu: **gołębie pocztowe** (dużej budowy), **rysie** i niektóre rasy gołebi **rosyjskich, w końcu zwykłe nasze gołębie polne.**

Kiszenie ogórków.

Do kiszenia wybiera się sztuki średnie, młode (nie zżółkłe), obmywa je się w letniej wodzie i osusza czystym płatem. Następnie układa je się albo w garnku buncłowym lub beczułce od wina, przekładając poszczególne warstwy: koprem, kminkiem, tymiankiem liśćmi winnemi i wiśniowemi, dodając kilka drobnych pasków chrzanu. Poczem zlewa się je aż do wypełnienia naczynia gotojącą się słoną wodą. (50 gramów soli na 1 litr wody). Ogórki w ten sposób zakiszone nie miękną, trzymają się dobrze i są bardzo smaczne. Naczynie z kiszonemi ogórkami należy okryć czystym płatem.



Po wypędzeniu Adama i Ewy z raju zaczęły się na świecie mnożyć nieprawości nietylko między ludźmi ale również pomiędzy zwierzętami. Każde z zwierząt dbało tylko o siebie, a niedola drugiego nic go nie obchodziła. Ten stan stał się nieznośny i namnożyło się bardzo wiele sporów wśród świata zwierzęcego. By temu kres położyć, zebrały się wszystkie zwierzęta na wspólny kongres, aby wybrać sędziego któryby ich spory sądził, rozstrzygał i utrzymywał ład i porządek.

Obrady zagaił i kongresowi przewodniczył słoń, jako największy i najsilniejszy. Wniosków posypało się bardzo wiele, ale wszystkie wychodziły na jedna nutę t. j. każdy miał swe własne dobro na oku. Wreszcie wstaje koń i rzecze: „Widzę że się na sędziego z pośród nas nie zgodzimy, wybierzmy zatem człowieka, niech on nas sądzi. Człowiek do naszego społeczeństwa nie należy więc będzie „bezstronnym" Słowa te podobały się kongresowi, jedynie lew — stojąc na boku mruczał i w te słowa odpowiedział: „Człowiek naszym sędzią być nie może; sądziłby i oceniał nas wedle korzyści, jakie z nas ma; a wtedy, o ile niżej stanąłbym od tego tu osła lub barana; znam mą wartość. Miejcie mnie za pierwszego lub ostatniego; nie dbam o to". — To rzekłszy, odwrócił się i opuścił kongres. Widzisz mądry koniu i lew tak myśli jak my, że człowiek naszym sędzią być nie może, — odezwały się teraz chórem zwierzęta. Za lwem poszedł niedźwiedź wilk, bawół, lis, pies i t. d. a na samym końcu i koń. Lew został więc sędzią i królem zwierząt.

Lata mijały. Rządy lwa były ciężkie, a wyroki jego okrutne. Zwierzęta wzdychały i narzekały na rządy tyrana ale na zmianę już było zapóźno, bo lew władzę swa ugruntował i oparł na sile „Siła przed prawem" było jego ulubionem powiedzeniem, a im był starszym tem też zapamiętalszym. Wreszcie, zachorował i zasłabł tak, iż się już ruszyć nie mógł, ani by upolować coś do pożywienia, ani by się doczołgać do zdroju i ugasić pragnienie. Legł więc przed swa jamą i oczekiwał ostatniej godziny.

Wieść o niemocy lwa i jego bliskim zgonie rozbiegła się wśród świata zwierzęcego lotem błyskawicy. I zaczęły się gromadzić zwierzęta dokoła dogasającego tyrana a widząc jego niemoc, zaczęły wywierać na nim swą złość. Niedźwiedzica, której niedźwiadka rozdarł, wbiła mu swe ostre pazury w gardziel. Bawół bódł go ostremi rogami i tratował racicami; osieł bił w niego kopytami; lis, jeż, susel a nawet kret dogryzali mu docinkami i drwinami: „Niedawno jeszcze taki dumny i potężny, a teraz ruszyć się nie może!" Tylko szlachetny koń stał na uboczu i nie brał udziału w wywieraniu złości. Podszedł do niego osieł i rzecze: Czy i ty nie wydzielisz mu chociaż jednego ciosu, wszak niedawno jeszcze temu, jak ci rozdarł matkę? Na to odpowiedział szlachetny koń: „Ubliżyłbym mej godności i memu honoru, gdybym się mścił nad nim teraz, skoro mi już ani szkodzić ani się bronić nie może. Najpotężniejszy wróg umierający wzbudza mą litość, a przecież samiście go wybrali sędzią i królem!

Bułgarska para królewska w Paryżu



W pierwszym rzędzie od lewej: Borys, król bułgarski, Giovanna, królowa bułgarska; Lebrun, prezydent francuski.

31 sierpnia przybyli do zamku Rambouillet pod Paryżem, letniej siedziby prezydentów Francji dostojni goście król i królowa Bułgarji. Z Paryża udaje się bułgarska para królewska do Londynu, gdzie się spotka z Aleksandrem, królem Jugosławji. — Wycieczka obu królów Bułgarji i Jugosławji do Paryża i Londynu jest nietyle wizytą kurtuazji dworskiej, co raczej ekskapadą polityczną. Chodzi o zbliżenie dwóch najpotężniejszych państw bałkańskich do Francji i Anglji i o uzyskanie pożyczki.

Nuvolari zwycięża również w Irlandji



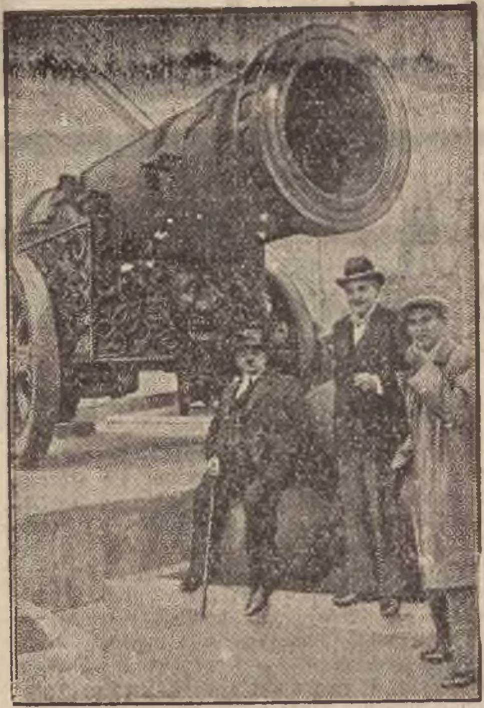
Angielski premjer Mac Donald i Nuvolari po wyścigach samochodowych w Belfaście. W tych dniach odbyły się w Belfaście (prowincja Ulster) w północnej Irlandji międzynarodowe wyścigi samochodowe o nagrodę „Ulster-Tourist-Trophy". Zwyciężył Włoch Nuvolari, as europejskich wyścigowych torów samochodowych, bijąc wszelkie dotychczasowe rekordy światowe szybkością 126 km. w godzinie. Nuvolari jechał po raz na maszynie marki angielskiej. Wyścigom przypatrywało się pół miljona widzów.

400 letnia rocznica urodzin Elżbiety, królowej angiel.



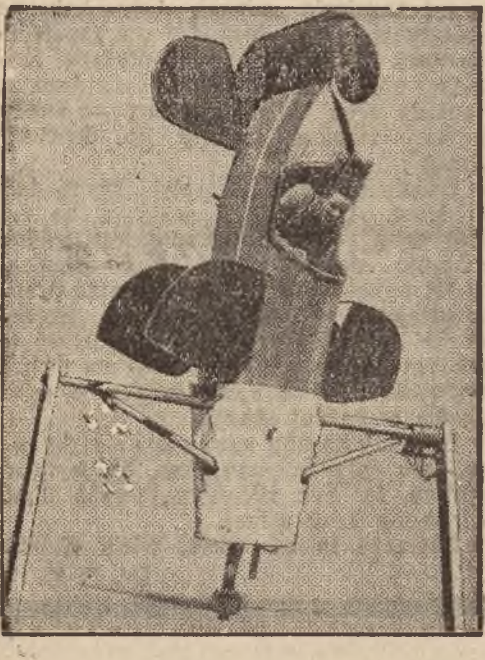
Królowa Elżbieta, która w historji Anglji odegrała wybitną rolę, była córką króla Henryka VIII i Anny Boleyn i urodziła się 7 września 1533 r. Czasy jej panowania były okresem najświetniejszego rozwoju i rozkwitu Anglji. Swego najgroźniejszego przeciwnika Filipa II hiszpańskiego pokonała, rozbiwszy jego wielką flotę t. zw. „Armadę" w roku 1588. Plamą niezatartą na kartach jej panowania to pojmanie i podpisanie wyroku śmierci na królową Szkocji Marję Sztuart w roku 1587.

Herriot w Moskwie



Z początkiem września przybył do Moskwy b. premjer francuski, wybitny polityk i mąż stanu Herriot. Zwiedził w otoczeniu komisarzy ludowych (ministrów) rządu sowieckiego Kreml, mauzoleum Lenina i katedrę św. Bazylego. Na rycinie od lewej: Herriot; francuski ambasador w Moskwie Alpha i kierownik oddziału zachodniego w sowieckiem ministerstwie spraw zagranicznych Gellan.

Najnowsza karuzela



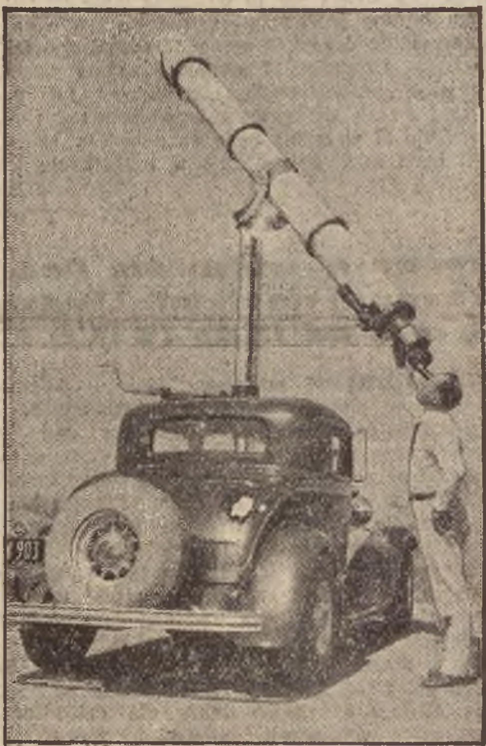
W waszyngtońskim Lunaparku ludowym można do syta zabawić się w lotnika bez narażenia się na wypadek. Na specjalnym przyrządzie przytroczony jest samolocik na jedną osobę, który puszczony w ruch wykonuje wszystkie karkołomne sztuczki akrobatów powietrznych.

Ciężka atletyka



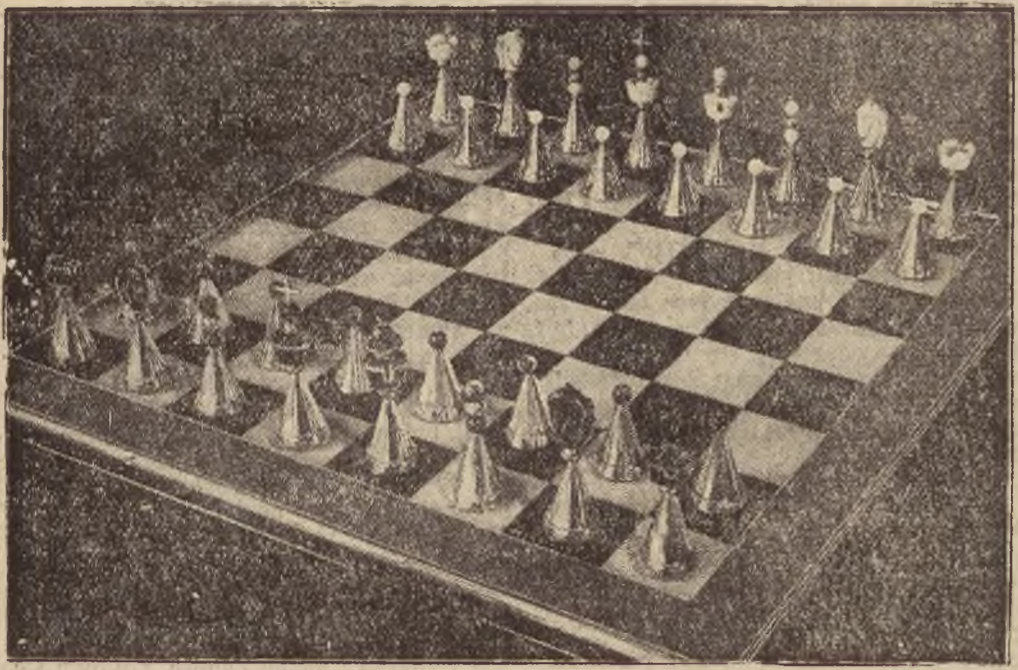
Zwycięzca na ostatniej Olimpjadzie Rudolf Ismayr z Monachjum (Bawarja) podnosi 1000 funtowe (10 centnarowe) ciężarki. Na międzynarodowych zawodach ciężkiej atletyki w Sztutgarcie zdobył pierwsze miejsce.

Ruchome obserwatorjum astrologiczne



Pewien astronom - amator w Kalifornji (St. Zjedn. Półn. Ameryki) kazał wmontować na swym samochodzie olbrzymi teleskop celem szybkiego przenoszenia się do najodpowiedniejszego miejsca, skąd by mógł jak najlepiej i najdokładniej obserwować bieg gwiazd.

Drogocenne szachy



Figury i szachownica są ręcznie wykonane. Podstawki i postumenciki figur są srebrne, a główki figur po części z kości słoniowej, a po części z drzewa hebanowego. Każda figura jest artystycznie rzeźbiona i bogato inkrustowana. Pola szachownicy są cennym materjałem wykładane

Ćwiczenia ochrony przeciwlotniczej w Tokio



W Tokjo, stolicy Japonji, odbywały się w miesiącu sierpniu wielkie ćwiczenia pogotowia ochrony przeciwlotniczej. Przez 4 dni z rzędu wykonywały japońskie eskadry lotnicze, improwizujące wroga, ataki na stolicę której broniły oddziały pogotowia przeciwlotniczego. Zainteresowanie ludności Tokja temi ćwiczeniami było olbrzymie.

Kolosalne nadużycia niesumiennego urzędnika

w warszawskiej dyrekcji kolei państwowych

Z Warszawy donoszą:

Sędzia śledczy X okręgu w Warszawie prowadzi energiczne śledztwo w sprawie kolosalnych nadużyć, popełnionych przez wyższego urzędnika warszawskiej dyrekcji okręgowej kolei państwowych, Jastrzębskiego. Jastrzębski zajmował samodzielne i niezależne stanowisko i do obowiązków jego należało kwalifikowanie reklamacyj, zgłaszanych przez interesantów, którzy przesyłali za pośrednictwem kolei towary. Niejednokrotnie zdarza się, że kolej oblicza zbyt wysoko i powstają z tego tytułu nadpłaty. Zainteresowani bezpośrednio albo przy pomocy specjalnych biur windykują należności swe od kolei.

Na czele wydziału, który regulował nadpłaty interesantom kolei, stał właśnie Jastrzębski. Od jego osoby zależała też decyzja czy reklamacja, podana przez petenta, może być uwzględniona i w jakiej wysokości ma mu być zwrócona nadpłata. Ponieważ reklamacje te wpływają masowo, przeto interesanci załatwiają swe pretensje za pośrednictwem biur, których jest kilkanaście w Warszawie i które pracują dość intensywnie, windykując należności za specjalną prowizją.

Otóż Jastrzębski wykorzystał swe stanowisko i zaufanie, jakiem darzyły go władze zwierzchnie, wszedł w porozumienie z przedstawicielami biur reklamacyjnych i bezprawnie kwalifikował do wypłaty jako zwrot nadpłaconych sum za frachty, przesyłki przewozowe itp. Jastrzębski oszukańcze swe manipulacje prowadził na bardzo szeroką skalę, czem naraził skarb państwa na straty, w wysokości dziesiątków tysięcy złotych.

Poza oszustwami, popełnianemi przez niesumiennego urzędnika, na swoją rękę dokonywali nadużyć i przedstawiciele biur reklamacyjnych. Dokonywali oni tego w ten sposób, że skupywali masowo frachty, co do których kupcy występowali o zwrot nadpłat, fałszowali je i następnie, dzięki porozumieniu z Jastrzębskim, nieprawnie otrzymywali od dyrekcji kolejowej pieniądze.

Jastrzębskiego aresztowano i przesiaduje on już od dłuższego czasu w więzieniu. Pozatem aresztowano dwuch przedstawicieli biur reklamacyjnych, którzy znajdowali się w ścisłej spółce z oszustem. 12 - tu innych „reklamantów", współpracujących z Jastrzębskim, znajduje się pod śledztwem, które, jak dotychczas, wykazało ich dużą winę.

Cała szajka oszustów pracowała przez dłuższy czas na szkodę kolei, przyczem niepoślednią rolę odegrały w tem biura reklamacyjne, które cieszyły się zbyt dużem poparciem w dziale handlowym. Śledztwo zmierza przy pomocy ścisłej ekspertyzy buchalteryjnej ksiąg, badania kwitów na wypłacone sumy, frachtów i dowodów przewozowych, do ustalenia zakresu nadużyć, popełnionych przez niesumiennego urzędnika.

Jak dotychczas, można powiedzieć, że oszukańcza spółka zdołała okraść koleje państwowe na wielkie sumy.

Dalsze szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Szpicruta ze skóry hipopotama

symbolem władzy hitlerowskiej

W „Deutsche Ostfront" w urzędowym organie władz państwowych opolskiego Górnego Śląska pojawił się następujący komunikat:

„Lotnik Brueckner podarował Hitlerowi w pierwszych latach działalności partyjnej szpicrutę hipopotamią (coś w guście znanego u nas bykowca), przywiezioną z Afryki, aby Hitler nie udawał się na zgromadzenie zupełnie bezbronny. Od tego czasu „wódz" tak się przyzwyczaił do swej szpicruty, że dotąd nawet bez niej nigdy nie wychodzi. Ostatnio przybył do Niemiec nowy transport szpicrut hipopotamich..."

Wiadomo obecnie, jakiego narzędzia używają hitlerowcy do bicia aresztowanych, którzy giną potem pod udarami.

Wilczy apetyt Niemców

Chcieliby połknąć Polskę i Rosję

Z Berlina donoszą:

W Królewcu odbył się zjazd związków niemieckich historyków z całej Rzeszy. Zjazd ten, jak podkreśla prasa królewiecka, miał być odpowiedzią na kongres historyków w Warszawie. Kongres królewiecki poświęcony był wykazaniu na podstawie rzekomych dowodów historycznych, że zarówno Prusy jak i Pomorze oraz inne ziemie wschodnie były odwiecznie germańskie. Prezes Związku Niemców wschodnich, dr. Lüdke, oświadczył, iż nietylko Niemcy Wschodnie, lecz cały europejski wschód od Bałtyku aż po Siedmiogród, od Wisły i Wołgi aż po Łabę i Morze Czarne zawsze był i pozostanie przedmiotem walki niemieckiej o wschód. Pochód Germanów na zachód, mówił prelegent, powinien być wstrzymany i zwrócić się teraz ku wschodowi, bo wszakże wschód rozstrzygać będzie o losach Niemiec. Mówca występował ostro przeciwko „pseudowiedzy Polaków w dziedzinie historji". Związek Niemców Wschodnich ma za zadanie, przygotować duchową broń dla pracy nad wschodem.

Te słowa zdradzają aż nadto wyraźnie apetyty Niemiec nietylko wobec Polski, ale i wobec całej Europy wschodniej.

Mennica fałszywych monet w... więzieniu

Skandaliczne stosunki w więzieniu w Złoczowie

Donoszą ze Złoczowa o niebywałej aferze, jaką wykryto w więzieniu karno-śledczem w Złoczowie. Oto okazało się, ni mniej ni więcej, tylko że w więzieniu znajdowała się fabryka fałszywych monet i tajna gorzelnia. Historja mało prawdopodobna, a jednak prawdziwa.

W Złoczowie od dłuższego czasu kursowały fałszywe monety 1 i 5-złotowe. Mimo energicznych poszukiwań nie można było natrafić na ślad fabrykacji. Dopiero w środę, do jednego z wywiadowców policyjnych zgłosił się b. więzień, który odsiadywał karę w więzieniu złoczowskiem i oświadczył, że właśnie na terenie więzienia znajduje się fabryka fałszywych monet i potajemna gorzelnia. Oczywiście, w pierwszej chwili sensacyjnej tej wiadomości nie chciano dać wiary, niemniej jednak roztoczono baczną obserwację nad więźniami i poszczególnymi funkcjonarjuszami więziennymi.

I oto wyszło na jaw w środę, że kilku więźniów, w porozumieniu z dwoma dozorcami, fabrykowało fałszywe 1 i 5-złotówki oraz pędziło wódkę. O odkryciu tem wydział śledczy w Złoczowie zawiadomił prokuratora, który wdrożył dochodzenie. Jednego z dozorców więziennych aresztowano, a jednego z nich zawieszono w służbie.

W związku z wykryciem tej niebywałej afery krążą pogłoski, że więźniowie otrzymywali od dozorców nocne urlopy, podczas których dokonywali w mieście włamań i kradzieży. Oczywiście, że w tych warunkach kradzieże i zbrodnie mogły ukrywać się przez bardzo długi czas, gdyż nikomu nie przyszło do głowy, że mogą tego dokonywać więźniowie. Jedynie przypadek zdziałał, że fałszerzy i ich protektorów, dozorców więziennych, w porę wykryto.

Do Złoczowa zjeżdża delegat ministra sprawiedliwości, celem zbadania całokształtu gospodarki więziennej.

Faszyzm bronią przeciwko hitleryzmowi w Austrji

Wywiad „Daily Mail" z ks. Stahrembergiem

Z Londynu donoszą:

Prasa londyńska omawia możliwość faszyzmu w Austrji, jako antidotum hitleryzmu. Korespondent „Daily Mail" donosi, że w specjalnym wywiadzie, udzielonym mu po powrocie z Włoch, książę Stahremberg miał oświadczyć, że albo faszyści pomogą kanclerzowi przy wprowadzeniu nowego systemu rządów w Austrji, albo narodowi socjaliści zwyciężą. Omawiane jest również znaczenie polityczne i antyniemieckie kongresu katolickiego, na którym najliczniej stosunkowo reprezentowani są Polacy. W związku z jubileuszem odsieczy wiedeńskiej cała prasa londyńska podkreśla z uznaniem czyn Sobieskiego w przeciwstawieniu do ówczesnego stanowiska Prus, przeprowadzając analogje pochlebne dla Polski z dzisiejszym układem stosunków.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Do Zaleszczyk, gdzie przebywa na wywczasach p. marsz. Piłsudski, przyjechać ma niebawem minister spraw zagranicznych p. Beck. Według krążących pogłosek do Zaleszczyk ma przyjechać premjer rumuński oraz poseł sowiecki w Warszawie p. Owsiejenko.

•

— W sobotę rano przybył do Wiednia Ks. Kardynał Prymas Hlond w towarzystwie kapelana ks. Wojciechowskiego.

•

— 9 bm. o godz. 8 m. 30 wyjechała do Białogrodu wycieczka parlamentarzystów polskich w liczbie 33 osób. Wycieczka zabawi w Jugosławji 10 dni. Z wycieczką odjechał również poseł jugosłowiański w Warszawie min. Lazarewicz.

•

— Pruski minister kultury wydał zakaz dopuszczania eksternów żydów do egzaminów maturalnych. Równocześnie unieważniono rozporządzenie, na mocy którego eksterni mogą wybierać język nowohebrajski jako drugi obcy język do egzaminów maturalnych.

•

— W miejscowości Gnadau obok Schoenbecka zmarł kpt. Paul Koenig, dowódca handlowej łodzi podwodnej „Deutschland", która w czasie wojny światowej odbyła kilkakrotnie podróże do Ameryki.

•

— Na uroczystości wiedeńskie przybywają niezwykle liczne katolicy francuscy. Prócz kardynała Verdiera do Wiednia przyjeżdżają: biskup Chaptal z Paryża, biskup Grente z Le Mans, deputowani Peret, Oberkirch, przedstawiciele dzienników katolickich i wiele innych osób. Oddzielną wycieczkę katolików alzackich prowadzi ks. Boulogne, proboszcz z Bagneux.

•

— W oficjalnym obchodzie 250-ej rocznicy Wiednia, zapowiedzianym na dzień 12 bm., weźmie udział także delegat Turcji, mianowicie turecki attache wojskowy w Berlinie pułkownik sztabu generalnego Dżawid Bej.

— Prasa zaprzecza doniesieniom dzienników zagranicznych o tem, że Papen ma wziąć udział w kongresie katolickim w Wiedniu w charakterze prywatnym.

•

— Według doniesień z Bagdadu nowy król Iraku przybrał po koronacji imię Ghazi I. W piątek wieczorem przez ulice Bagdadu przeciągały olbrzymie procesje żałobne Arabów.

Kto będzie wybrańcem losu?

Dzisiaj polujemy na szczęściarza w Będzinie

Wczoraj zgłosiło się dwuch wybrańców losu po wygrane 10 zl. Szczęściarzem z Dąbrowy jest bezrobotny 67-letni Józef Żurek, zamieszkały przy ul. Francuskiej 26. P. Żurek jest od dłuższego czasu bez pracy, a i jego trzej synowie nie pracują. To też w domu panuje bieda Gdy leciwemu szczęściarzowi wypłacono 10 złotych, z uśmiechem na ustach powiedział:

— Przynajmniej przez dwa tygodnie będą mieli za co żyć...

Wczorajszym szczęściarzem okazał się p. Roman Matysik z Bytkowa, ul. Michałkowicka 39, mający 18 lat. Oświadczył on, że wygrane 10 złotych przeznacza na zakup zimowych butów.

Dzisiaj polujemy na szczęściarza w Będzinie. Młody człowiek, którego głowa jest otoczona kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy, otrzyma 10 złotych gotówka o ile pozna siebie w gazecie i z „Siedmiu Groszami“ w ręku zgłosi się w oddziale „Siedmiu Groszy“ w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 5a.



Jutro polujemy na szczęściarza w Czeladzi. Kup więc gazetę i przekonaj się, czy Ty nie jesteś wybrańcem losu. Wydasz 7 groszy — a możesz otrzymać 10 złotych.

Gry sportowe w Krakowie

Makkabi — Wisła 4:1 szczypiórniak mistrzostwo kl. A. Match ten decydujący dla Wisły, gdyż w wypadku przegranej szanse utrzymania się w klasie A spadły do minimum. Zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Makkabi, której atak był tym razem dobrze usposobiony strzałowo. Bramki dla zwycięzców strzelili Herman i Ritterman po dwie W Wiśle wyróżnić należy doskonałego bramkarza Białkę, który uchronił drużynę od jeszcze większej porażki. Sędziował jak zwykle wzorowo p Hetper, który wykluczył Blödera z Makkabi i Ciepłego z Wisły za grę foul.

Wisła — Cracovia 29:26 koszykówka mistrzostwo klasy A. Sensacyjne zwycięstwo odniosła młoda drużyna Wisły, która pokonała tak rutynowanego przeciwnika, jakim jest Cracovia. W Wiśle doskonale wypadł Szumilas, Harlender oraz strzelec 10 koszów Ciepły. W Cracovii, która zawiodła licznie zebraną publiczność, wyróżnić należy jedynie Radwańskiego. Sędziował sprawiedliwie p. Baran. Drużyna Wisły po tem zwycięstwie wyswobodziła się całkowicie z grupy walczącej o spadek.

Makkabi — Olsza 3:2 szczypiórniak mistrzostwo klasy A. Ciężko wywalczone zwycięstwo Makkabi, która grała tym razem wybitnie słabo pomimo silnego składu. W Olszy, która bezwzględnie na zwycięstwo zasłużyła, zawiódł atak i temu należy przypisać porażkę. W Makkabi wyróżnić należy doskonałego Afterguta, Elsnera i Rittermana G. W Olszy doskonale grali bramkarz Kawalla, Danyluk, Zagórski i Rybka, Sędzia p Löwenstein dobry, aczkolwiek skrzywdził kilkakrotnie przed pauzą drużynę Makkabi.

Mistrzostwa szczypiórniaka dobiegają końca. Mistrzem prawdopodobnie zostanie Cracovia, aczkolwiek niewykluczonem jest zdobycie przez drużynę Wawelu. W każdym bądź razie walka zostanie rozegrana tylko między temi drużynami. Trzecie miejsce zdobyła już definitywnie drużyna Makkabi, która w drugiej rundzie nie przegrała jeszcze matchu. Czwartem i piątem podzielą się Olsza i Garbarnia. Szóstem i zarazem ostatniem Wisła.

Generalna czystka w Związku Dziennikarzy

Publicystów Sportowych Województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego

8 bm. doszło w Katowicach do skonsolidowania wszystkich polskich dziennikarzy i publicystów sportowych pracujących na terenie Woj. Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego. Istniejące od blisko 2 lat dwa obozy polskich dzienikarzy i publicystów z siedzibą w Katowicach, podały sobie dłonie do przyszłej wspólnej pracy dla dobra sportu polskiego, Narodu i Państwa. Na skutek tej zgody stworzono zwartą placówkę, świadomą swej siły i swego powołania, która niewątpliwie przyczyni się do nowego ukształtowania się skupiających mas pod wzniosłą ideą sportową.

W piątek na godz. 18-tą zwołano do sali hotelu „Savoy“ nadzwyczajne walne zgromadzenie oddziału śląskiego Polskiego Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych. Zebranie to poprzedziły konferencje z dziennikarzami i publicystami sportowymi, którzy do związku nie należeli i którzy na skutek tych konferencyj do Związku przystąpili.

Nadz. Waln Zgrom. przewodniczył p. **Szeliga-Żuławski.** Zarząd dotychczasowy z red. **Mieczysławem Mikułą** na czele, poddał się do dymisji. Porządek obrad przewidywał na wstępie sprawozdanie zarządu. Z sprawozdania tego wynikało, że zarząd był bardzo czynny i w krótkim niezmiernie czasie zdołał doprowadzić związek do imponującego rozwoju, mogącego służyć za wzór innym związkom i stowarzyszeniom sportowym. Nic więc dziwnego, że zebrani dziękowali zarządowi za ofiarną pracę, udzielając mu jednogłośnie absolutorjum.

Po sprawozdaniach rozpatrywano niezwykle **drażliwą sprawę zawieszenia w prawach członkowskich wszystkich tych członków**, którzy już nie pracują, stając **się „bezrobotnymi“.** Uchwalono członków tych zawiesić i sprawę przekazać do rozpatrzenia walnemu zgrom. Polskiego Zw. Dzien. Sport., który obraduje 10 bm. w Warszawie.

Nadzw. walne zgr. przyjęło następnie do wiadomości, **załatwienie głośnej sprawy prowokacyjnego wystąpienia ekscłonka Rudofa Niffki** z „Oberschles. Kurier“, który wobec kolegów **belgijskich wygłaszał hitlerowskie brednie o niemieckości Górnego Śląska, dopuszczając się jawnej zdrady kraju.** Sąd Honorowy, który sprawę szczegółowo rozpatrywał, **uchwalił skreślić p. Rudolfa Niffkę z listy członków.**

Koledzy niemieckiego dziennikarza, **próbowali zakłócić poważny przebieg obrad.** Mimo, że znają język polski i należeli do polskiego związku, **zamierzali prowokacyjnie przemawiać po niemiecku.** Przewodniczący jednak czuwał nad przepisowym przebiegiem zebrania i nie dopuścił do **przemawiania w języku niemieckim.** Tak bowiem przewiduje nowa ustawa o stowarzyszeniach. O tem powinny pamiętać wszelkie inne związki i stowarzyszenia sportowe zwiące się polskiemi. Na zebraniach stowarzyszeń polskich język niemiecki nie może być tolerowany. Tak postępują na całym świecie, a zwłaszcza w Niemczech, gdzie nawet na ulicy po polsku mówić nie wolno.

Red. **Alfus z Bielska,** stwierdzając fakt, że pisma w rodzaju „Kattowitzer Ztg.“, „Oberschl. Kurier“, „Morgenpost“, „Wanderer“ i „Ostländische Beskidenzeitung“, rozpowszechniane w Polsce, a zwłaszcza na Śląsku, zamieszczały artykuły i wiadomości, szkodzące sportowi polskiemu i dobremu imieniu Polski, stawił wniosek **o wykluczenie ze Związku** wszystkich tych kolegów, którzy dla tych pism pracują.

Niemcy po zgłoszeniu tego wniosku, widząc że zanosi się na „wylanie“, sami opuścili czemprędzej salę obrad. Wniosek red. Alfusa przeszedł jednogłośnie.

Po tej generalnej czystce nastąpił wybór nowych władz, który dokonano przez aklamację. Prezesem został red. **M. Mikuła**, I wicepr. red. **Leon Tetzlaff**, II wiceprezesem red. **E. Karaś.** Dalszymi członkami zarządu: **pp. Skiba, Korcyl, Gorzelany, Alfus. Członkami Sądu Hon.: pp. Szeliga-Żuławski, mgstr. Korcyl, Rochowiak, Tetzlaff.** Członkowie Komisji Rew.: red. **Nogaj, Wiener i Lichtenstein.**

W wolnych głosach postanowiono reklamować w pismach, redagowanych przez członków Związku, tylko stowarzyszenia polskie. Pseudo-polskie stowarzyszenia, **którym zależy również na prasie niemiecko - hitlerowskiej, będą przez prasę polską — bojkotowane.**

Nowiny zagraniczne

W meczach o puhar Davisa w Lipsku Niemcy pokonali Danję 5:0, w Montreux Szwajcarja wygrała z Belgją 3:2. W przyszłorocznych rozgrywkach końcowych spotkają się zatem Italja, Szwajcarja, Austrja, Niemcy, Czechosłowacja, Francja, Japonja i Australja.

Norwegja pokonała w Helsingforsie w meczu piłkarskim Finlandję 5:1.

W meczu lekkoatletycznym w Sztokholmie Szwecja pokonała Norwegję 117:50.

Schurman (Holandja) wygrała podczas meczu Niemcy — Holandja (51:47) 100 mtr. 11.9

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek służbę pełni
i na warcie stoi,
a choć jest noc ciemna
„wroga“ się nie boi.

Gdzieś koło północy
„wróg“ atak szykuje
i w kierunku Froncka
żyłkiem postępuje.

Potem „wróg“ się zrywa
i pędzi po roli,
by naszego Froncka
zabrać do niewoli.

Ale Froncek czujny
oczy ma sokole
i „nieprzyjaciela“
wyprowadził w pole...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.